



Gliwice wygrały ogólnopolski konkurs SAMORZĄDOWY LIDER ZARZĄDZANIA 2010. W ten sposób doceniono kompleksową restrukturyzację i prywatyzację publicznej służby zdrowia w mieście, przeprowadzone po 1998 r. Uznano je za wart powielenia w kraju przykład innowacyjnych i skutecznych działań lokalnego samorządu.

W dobrej kondycji

Konkurs „Samorządowy Lider Zarządzania 2010” odbywał się pod patronatem honorowym wicemarszałka Senatu RP, Marka Ziółkowskiego oraz Ambasadora Królestwa Norwegii, Enoka Nygaard. Do tegorocznej edycji rywalizacji organizowanej przez Związek Miast Polskich zgłoszono 61 „dobrych praktyk” w czterech dziedzinach: gospodarka komunalna (gospodarka wodno-kanalizacyjna, gospodarka odpadami, energetyka i ciepłownictwo, zieleń), komunalna gospodarka mieszkaniowa, transport oraz ochrona zdrowia. Gliwice konkurowały w swej kategorii m.in. z Krakowem.

Wizytacje w gminach, miastach i powiatach zakwalifikowanych do finału rozpoczęły się 19 kwietnia, a zakończyły 14 maja. Wybór laureatów konkursu nastąpił pod koniec maja. Wyniki ogłoszono w Senacie RP, 22 czerwca, podczas specjalnej konferencji z udziałem ponad 150 reprezentantów miast, gmin i powiatów z całej Polski. Nagrodę dla Gliwic (puchar, dyplom oraz skierowanie na wyjazd studyjny do Norwegii) odebrał prezydent miasta Zygmunt Frankiewicz. (kik)



Jak miasto pomaga przychodniom?

- + Sprywatyzowane przychodnie działają w tych samych miejskich budynkach, co dawniej.
- + Od 2009 r. obowiązują je nowe stawki czynszowe – wciąż niższe od komercyjnych. Stopniowe dochodzenie do poziomu czynszów obowiązujących na rynku nieruchomości gwarantuje uchwalony przez Radę Miejską „Program pomocy de minimis”.
- + „Program pomocy” ma doprowadzić do pełnej równości na rynku medycznym. Nowo powstające NZOZ-y – w przeciwieństwie do zrestrukturyzowanych przychodni – nie mogą bowiem liczyć na zniżki czynszowe.
- + **10 mln zł** – tyle wydało miasto na lecznictwo ambulatoryjne po 2000 r. Z tej kwoty ponad **7,5 mln zł** przeznaczono na remonty i niezbędne inwestycje.



Dobry pomysł z Gliwic

Gliwice, jako jedno z nielicznych miast w Polsce, zreformowały i przeorganizowały po 1998 r. całą publiczną służbę zdrowia (szpitale oraz przychodnie działające pierwotnie w ramach Miejskiego Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego).

– *Przed 12 laty mieliśmy do czynienia z zadłużonymi placówkami medycznymi, nieodpowiadającymi potrzebom mieszkańców. Dziś zreformowane przychodnie i szpitale działają na nowych zasadach, z korzyścią dla gliwiczian. To spółki w formie niepublicznych zakładów opieki zdrowotnej. Są niezależne finansowo i organizacyjnie, prowadzą swoją politykę zakupów. Nie podlegają administracji samorządowej (z wyjątkiem Szpitala Miejskiego przy ul. Kościuszki 29, który jest spółką miejską). Gwarantują pacjentom płatne oraz bezpłatne świadczenia medyczne w ramach kontraktów podpisanych z Narodowym Funduszem Zdrowia. Korzystają też z wielu udogodnień, jakie zapewnia im miasto na drodze partnerstwa publiczno-prywatnego (m.in. inwestycji miejskich, remontów w lokalach przeznaczonych na działalność medyczną, zniżek czynszowych dostosowanych do warunków unijnych). W ten sposób NZOZ-y realizują cele komercyjne, starając się elastycznie odpowiadać na potrzeby pacjentów, a miasto wypełnia ustawowe zadania własne w dziedzinie ochrony zdrowia – mówi Zygmunt Frankiewicz, prezydent Gliwic.*



Miasto a szpitale

- + Miasto jest właścicielem wszystkich budynków zrestrukturyzowanych szpitali i znacznej części sprzętu medycznego (kupionego za pieniądze z miejskiej kasy).
- + Na początku procesu restrukturyzacji miasto przejęło od szpitali (i spłaciło) **18,5 mln zł** zobowiązań.
- + Na reorganizację gliwickich szpitali wydano do 2009 r. **27,4 mln zł** z miejskiej kasy. Pieniądze umożliwiły przeprowadzanie niezbędnych remontów i inwestycji, takich jak uruchomienie Oddziału Udarowego w Szpitalu VITO-MED przy ul. Radiowej.



Najbardziej zadłużonym, wymagającym dużych nakładów inwestycyjnych i ograniczenia zatrudnienia szpitalem była „Jedynka” (ul. Kościuszki 29). Z tego powodu prywatyzacja tej placówki odciągała się w czasie. Dziś to niepubliczny zakład opieki zdrowotnej z niemal 100-procentowym udziałem miasta (odnotował 933 tys. zł zysku w 2008 r.).



Prywatyzacja publicznej służby zdrowia wymagała niekiedy zamykania nierentownych placówek. Zlikwidowano np. Szpital Obserwacyjno-Zakaźny przy ul. Kozielskiej, bo zapotrzebowanie na tego typu leczenie zdecydowanie się zmniejszyło. Pod koniec lat 90. minionego wieku w szpitalu wykorzystywano już tylko połowę łóżek i finansowanie tej placówki stało się nieopłacalne dla NFZ. W miejscu szpitala utworzono **Zakład Opiekuńczo-Leczniczy**. Takiej oferty brakowało na rynku usług medycznych.

W 2007 r. **Szpital Wielospecjalistyczny** przy ul. Kościuszki 1 oraz Zespół Szpitali nr 2 przy ul. Radiowej 2 (dzisiejszy **VITO-MED**) przekształcono w spółki ze 100-procentowymi udziałami pracowników. Prywatyzacja tych placówek przyniosła korzystne efekty. W 2008 r. zysk VITO-MED wyniósł 691 tys. zł, zaś Szpitala Wielospecjalistycznego – 2,37 mln zł.



fot. A. Witwicki

fot. W. Baran